

SŁOWO

WILNO, Piątek 11 kwietnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 238 oraz 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona, ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

SARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — ul. Białej Kolejowej.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Mulinowskiego.
DUKSZTY — Białej Kolejowej.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierczak.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smerzyński.
IWYENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jednota”.
LEDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazewskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
OŚWIĘCIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia „Jaskółka” — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowickiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIAN — ul. Rynek 9, N. Turasiecki.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wzmomach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe (tablica) 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmienione dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Albert Kwiesis

Rząd wobec kryzysu gospodarczego

Z pośród wszystkich kandydatów na prezydenta Republiki Łotewskiej niewątpliwie dobrze się stało, że został wybrany Albert Kwiesis. Kandydatów właściwie było trzech: Kwiesis, Kalninsz i Semgal, jakkolwiek widoma kandydatura była osoba komunisty Miesisa, a Semgal wcale nie figurował na liście. Kandydatura Miesisa — komunisty była oczywiście fikcją. Komunistom chodziło, jak zwykle, o momenty propagandowe, demagogiczne, okazanie naczynia, że socjaliści nie będą głosować na „przedstawiciela ludu”, a raczej przychylią się do osoby „burżuazji” Kwiesisa. Kandydatura ta zaraz odpadła, by już więcej nie powrócić. Natomiast Semgal, ostatni prezydent, stanowiąc rezerwę centrum i ostateczność socjalistów. Centrum, do którego właśnie należy Semgal, liczyło się z tą możliwością, iż skoro socjaliści postawieni będą przed alternatywą, że prezydentem republiki zostanie przedstawiciel prawicy i że kandydat ich własny niema żadnych szans, pójdą na ustępstwa i będą głosowali na Semgala. Stało się wszelako inaczej, niż przy poprzednich wyborach. Socjaliści postawili warunki, ażeby centrum poparło socjalistów w najbardziej aktualnej sprawie Kas Chorzych, na co centrum zgodzić się nie chciało. Z drugiej zaś strony stronnictwo socjal-demokratów orzekło zgodnie, iż dotychczasowa praktyka i osoba obecnego prezydenta państwa wcale ich nie zachęcają i że koniec-konców Semgal i Kwiesis ostatecznie mało się pomogły sobie różni. W ten to sposób upadła, a raczej w ogóle nie doszła do skutku, kandydatura ostatniego prezydenta.

Walka zatem toczyła się pomiędzy dwoma kandydaturami: wyraźnej prawicy, członka stronnictwa Związku Chłopskiego — Kwiesisa i przedstawicielem najliczniejszej, ale zupełnie na Łotwie odosobnionej partii, socjal-demokratów — Kalninsza, obecnego przewodniczącego sejmiku. Zwyciężył Kwiesis. Nie było to dla Łotwy nie spodzianką: przedstawiciel przeciw olbrzymiej większości rolniczej ludności kraju, pozbawiony personalnie człowiek zupełnie czysty, politycznie spokojny, społecznie zrównoważony. Druga kandydatura tegoż samego Związku Chłopskiego omawiana bardzo w ostatnich dniach, mianowicie Ulmanis, pierwszy na Łotwie niepodległej premier, jest partyjnie daleko zaangażowany i przez długi czas był obiektem ciągłych ataków opozycji, chociażby za czasów gdy sprawował urząd ministra spraw zagranicznych.

Niewątpliwie Kalninsz, przewodniczący Sejmu jest również osobą poważną w każdym wypadku, a jeżeli zaś chodzi specjalnie o nasze zainteresowania, to wbrew panującym w partii socjalistów tendencjom — nawet wielki przyjaciel Polski. To samo jednak da się powiedzieć o Kwiesisie (n. b. kawalerze Krzyża Komandorskiego „Polonia Restituta”) z tą jednakże różnicą, że Kalninsz jest członkiem partii najbardziej w całej Łotwie wrogo względem Polski usposobionej, natomiast Związek Włościan, do którego należy Kwiesis, jakkolwiek często „podporządkujący” interesy zagraniczne Łotwy sprawom wewnętrznym i partyjnym, posiada mimo wszystko stare tradycje Mejerowicza, największego tegoż związku męża. — Notujemy te „momenty” raczej na marginesie dziennikarskim, niż żebyśmy mieli je podkreślać, ponieważ uprawnienia prezydenta państwa na Łotwie są tak ograniczone, że na bieg spraw politycznych nie ma on prawie żadnego wpływu. J.

Telefonem od własnego korpusu „Słowa” z Warszawy. Prezydium Rady Ministrów za pośrednictwem Agencji „Iskry” wydało następujące wyjaśnienie, zawierające pogrzyby rządu w sprawie walki z kryzysem gospodarczym.

Rząd poświęcił dwa pierwsze posiedzenia Rady Ministrów wyłącznie sprawom walki z kryzysem gospodarczym. Na podstawie zgłoszonych przez p. ministrów referatów, poświęconych charakterystyce obecnej sytuacji ekonomicznej kraju, ustalone zostały wszystkie programy walki z kryzysem. Postanowienia powzięte, w nich nie odbiegają w zasadniczych tendencjach od dotychczasowej polityki gospodarczej rządów pomajowych, zawierającej duże wzmocnienie wszystkich sił produkcyjnych społeczeństwa i do podniesienia dobrobytu najszerzych warstw społeczeństwa przez zapewnienie ciągłości oraz rentowności procesom gospodarczym.

Idąc po nakreślonej w powyższy sposób linii rząd przedsięwzięciem postanowił przyjąć z wydatną pomocą dla rolnictwa, którego odpowiadająca rentowność jest dla rządu postulatem naczelnym. Rząd nie tylko utrzymał nadal w mocy decyzję rządu poprzedniego o rozłożeniu płatności podatków ciężających na rolnictwo, lecz ponadto rozważa możliwość dalszego wykorzystania uprawnień ustawowych w celu stosowania systemu ulg podatkowych w granicach konieczności gospodarczych i możliwości budżetowych.

Niezależnie od tego, rząd zamierza w wydawnictwie sposób zaciągnięcia kredytów stanowiącymi integralną część programu doradź pomocy dla rolnictwa. Rząd będzie pilnie baczył, aby kredyty te zostały jaknajbardziej skutecznie, doprowadzone do producenta rolnego. Jednocześnie rząd prowadzi nadal prace w kierunku usprawnienia wywozu zboża, przy czym akcja ta odbywa się w ścisłym porozumieniu z organami rolniczo-handlowymi.

Uwzględniając trudne położenie przemysłu i handlu, rząd w szerszym niż dotychczas zakresie, korzystał z uprawnień ustawowych do stosowania ulg podatkowych, co przyczyniło się do ułatwienia procesu kumulacji kapitałów; zarazem przystąpił do realizacji uchwały propagandowej rządu o przyznaniu 50 mil. zł. kredytów lombardowych dla klasy przemysłowej najbardziej dotkniętej kryzysem.

Niezależnie od tego podjęte będą wysiłki w celu polepszenia kredytu wewnętrznego, ułatwienia korzystania z kredytów zagranicznych oraz usprawnienia bankowości, w granicach uprawnień ustawowych i z zachowaniem zobowiązań międzynarodowych.

Rząd zmierza przez politykę celną, do zabezpieczenia zbytu na rynku krajowym własnym przemysłem. Z drugiej strony eksport naszej produkcji stanowi czołowy przedmiot troski rządu. Zmierzając do zabezpieczenia ciągłości pracy w przemyśle rząd przykłada wielką wagę do zapoczątkowanej poprzednio akcji planowej, rozłożenia i przysporzenia zamówień państwa i samorządów dla przedsiębiorstw przemysłowych. Jednocześnie rząd dokłada starań, aby należności za dostawy dla państwa były regulowane we właściwych terminach. Równocześnie rząd postanowił wstrzymać wszelkie nowe inwestycje, zmierzające do rozszerzenia produkcji przedsiębiorstw państwowych, których podaż ze strony przedsiębiorstw prywatnych zaspokaja potrzeby rynku krajowego.

Dotychczasowe odzwierciedlenie przez klasę robotniczą bezrobocie zważył rząd przez przyspieszenie realizacji programu inwestycyjnego. Budowlanego, obejmującego akcję budowy domów, dróg lądowych i wodnych, kolei, mostów i t. p.

Na cel ten uruchomiona będzie w ciągu r. b. suma około 400 mil. zł., nie licząc około 75 mil. zł., które przeznaczone zostaną na budownictwo mieszkaniowe. Uważając głód mieszkaniowy za kwestię społeczną, rząd podjął prace nad ustaleniem programowego ujęcia całokształtu spraw, związanych z akcją budownictwa mieszkaniowego.

Rząd rozważa pozbawienie możliwości wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”. Stosowanie ulg podatkowych dla rolnictwa, przemysłu i handlu, uruchomienie kredytów dla rolnictwa, oraz podjęcie szerokiej akcji budowlanej wymaga znacznych wysiłków ze strony skarbu państwa, tembardziej, że równowaga budżetowa miesięczna ma być utrzymana. Nie mniej jednak rząd, licząc się ze zmniejszoną zdolnością płatniczą społeczeństwa i uważając za konieczne stworzenie odpowiednich warunków dla odbudowy kapitału obrotowego w życiu gospodarczym dążyć będzie do kompromisu budżetu niż do jego pełnego wykonania, gdyby to wykonanie miało podciągnąć za sobą wyjątkowo ciężkie skutki dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

W żadnym jednak wypadku wspomniana kompromisacja nie będzie dotyczyć kredytów gospodarczych na pomoc dla bezrobotnych.

Stadium krytyczne obrad morskich

Porozumienie między Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Japonią jest już faktem dokonanym

LONDYN, 10. IV. PAT. Jak się dowiaduje Reuter z kół konferencji morskiej w Londynie, wynikiem dalszego rannego posiedzenia delegacji angielskiej, amerykańskiej i japońskiej było przyjęcie decyzji, że każdy naród ma prawo zachowania jednego wielkiego okrętu wojennego, który miałby być uważany za okręt klasy specjalnej.

Pozatem Japonia upoważniona została do zachowania trzech lekkich krążowników, które mają służyć jako statki szkolne.

Wielkie ożywienie, jakie panowało dziś wśród delegatów na konferencji, wskazuje, że rokowania wchodzą w stadium krytyczne. Zakomunikowano dziś oficjalnie o osiągnięciu całkowitego porozumienia między Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Japonią co do wszystkich punktów porozumienia.

Sekretarz stanu Stimson odwiedził dziś rano Brianda. Delegacja amerykańska ma podobno przedstawić nowe zlecenia, dotyczące porozumienia między pięciu mocarstwami.

Francję i Włochy obowiązywać będzie tylko porozumienie techniczne, klauzula tonażowa nie

LONDYN, 10. IV. PAT. Konferencję morską można właściwie uważać za zakończoną. W ostatniej chwili formula interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów została zrzucona wobec nieustępliwości Włoch, których stanowisko uniemożliwiło Francji uchylenie żądanej redukcji 50 tys. tonn. Obecnie ma zostać zawarte porozumienie 5-ciu mocarstw w sprawach technicznych, zawierające klauzulę ograniczenia cyfrowego tonażu trzech mocarstw. Klauzula obowiązywać będzie tylko Anglię, Amerykę i Japonię. Porozumienie techniczne obowiązywać będzie 5 mocarstw. Pozostawiona zostanie możliwość przystąpienia Francji i Włoch do układu z chwilą dościsła do porozumienia.

Nowe perspektywy otworzą się dopiero w Genewie

PARYŻ, 10. IV. PAT. „Le Matin” pisze, że po konferencji londyńskiej otworzą się nowe perspektywy w Genewie. Za kilka dni Briand występuje do wszystkich rządów europejskich kwestionariusz w sprawie możliwości federacji politycznej i gospodarczej.

Dziennik wyraża nadzieję, że majowe zebranie w Genewie doprowadzi do porozumienia między Francją a Italią w ramach wielkich interesów europejskich.

Porozumienie w sprawie programu finansowego w Niemczech

BERLIN, 10. VI. PAT. Na konferencji jaka odbyła się wczoraj w późnych godzinach wieczornych między gabinetem Rzeszy a przywódcami stronnictw, popierających rząd Brueninga, doszło do porozumienia w sprawie programu finansowego.

Porozumienie to oparte na wniosku kompromisowym, przyjęte zostało przez przedstawicieli wszystkich stronnictw koalicyjnej rządowej z wyjątkiem bawarskiej partii ludowej, której frakcja jednogłośnie kompromisu odrzuciła, zgłaszając wniosek odmieniony.

Wniosek kompromisowy przewiduje między innymi podwyższenie podatku od piwa o 50 proc. Dotychczas rząd projektował podwyżkę 80 procentową.

Ghandi'ego siły rosną

Na czele grupy fabrykującej sól przewodniczący Kongresu narodowego

ALLAHABAD, 10. IV. PAT. Przewodniczący kongresu narodowego stanął na czele grupy, fabrykującej nielegalnie sól, sprzedawaną następnie na licytacji. Przy sprzedaży tej nie interwenjowała policja.

Rewizja w siedzibie Kongresu narodowego

BOMBAJ, 10. IV. PAT. Policja dokonała rewizji w siedzibie kongresu narodowego, przy czym aresztowała sekretarza kongresu oraz komendanta milicji narodowej.

Demonstracyjny protest studentów w Orissie

ORISSA (Indie Wschodnie), 10. IV. PAT. Jeden z wybitnych liderów kongresu hinduskiego został aresztowany w chwili, gdy prowadził grupę ochotników na brzeg morski celem pogwałcenia przepisów ustawy o monopolu solnym. Podrażnieni tem aresztowaniem studenci opuścili demonstracyjnie gmach tutejszej uczelni i rozpoczęli manifestować na ulicach. Aresztowano 14 osób.

Proces Ulitza w drugiej instancji

Powołanie w charakterze eksperta uczonoego z Lozanny

KATOWICE, 10. IV. PAT. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Ottonowi Ulitzowi sąd rozpoczął przesłuchiwanie drugiego rzeczoznawcy prof. Króla. Na wniosek obrony, poparty przez oskarżyciela publicznego, trybunał postanowił dopuścić w charakterze rzeczoznawcy bawiącego właśnie w Katowicach profesora grafologii uniwersytetu w Lozannie i wiceprezesa instytutu międzynarodowego kryminalogii Gischofa. Następnie zeznał świadek kpt. Lis. Rozprawa trwa.

Obrona usiłuje osłabić zeznanie kapitana Lisa

KATOWICE, 10-IV. PAT. W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Ulitzowi przesłuchiwany był dziś świadek kpt. Lis, który powtarzał swe zeznanie, jak przed sądem pierwszej instancji. Obrona stara się osłabić wagę jego zeznań. Następnie świadek Ronge, dyrektor biura Volksbundu wyjaśnia kwestię ważności do napisania z literami polskimi oraz okoliczność, iż nie wszystkie pisma, które wychodziły z Volksbundu miały numer dziennika, co potwierdza również oskarżony Ulitz. Dopuszczonemu przez trybunał rzeczoznawcy prof. Gischofowi z Lozanny wręczono uzupełniony w międzyczasie materiał celem zbadania go i wydania orzeczenia co do podpisu Ulitza na zamiankowym dokumencie. O godz. 14.30 przewodniczący odczytał rozprawę o godz. 16.30.

Różne orzeczenia rzeczoznawców w sprawie fałszerstwa podpisu

KATOWICE, 10. IV. PAT. Dziś o godz. 16.30 w dalszym ciągu rozprawy w procesie przeciwko Ulitzowi sąd przystąpił do ponownego przesłuchania rzeczoznawcy prof. Króla, który przedstawił wyniki badania, fotografii inkryminowanego dokumentu, zawierającego podpis Ulitza. Rzeczoznawca podtrzymał swe pierwotne orzeczenie, złożone przed sądem pierwszej instancji, twierdząc, iż podpis na dokumencie pochodzi od oskarżonego Ulitza. Następnie przesłuchano rzeczoznawcę prof. Bischofa, który oświadczył, że nie zmienia swego orzeczenia, złożonego na rozprawie w pierwszej instancji i że na podstawie fotografii nie może orzec ani o autentyczności, ani o fałszerstwie podpisu. Prof. Król natomiast wykazuje, że podpis na inkryminowanym dokumencie nie odbiega swoją strukturą i wymiarami od innych podpisów Ulitza, których autentyczność nie jest kwestionowana. O godz. 20.25 rozprawę przerwano. Dalszy ciąg jutro o godz. 10 przed południem.

Marszałek Senatu prof. Szymański w Trenczyńskich Cieplach

PRAGA, 10. IV. PAT. Do Trenczyńskich Ciepl przybył p. marszałek Senatu prof. J. Szymański z małżonką na kurację.

Polityka czy nerwy?

Stoi wszystkim Polakom przed oczyma straszna scena genialnym piórem sienkiewiczowskim skreślona. Oto wojewodzie wileńskiemu Januszowi Radziwiłłowi, wodziwoi swojemu, oficerowie jego wojska wymawiają posłuszeństwo, rzucając mu buławy pod nogi. Rzucać buławę do nóg, złamać szablę w oczach wodza — było uważane zawsze za akt najwyższego protestu, połączonego z zarzutem zdrady postawionym temu pod czyje nogi oznaka ta, czy broń honorowa rzuconą była. Był to gest wysoce tragiczny, ten, kto się go chwycił, o ile nie był blazmem, lub histerykiem, rozumiał, że obraża swego wodza w najwyższym stopniu i rozumiał, że swój własny honor stawia na kartę, bo może ten gest czynić tylko wtedy, jeśli sumienie jego jest pewne, że zarzut zdrady jest prawdziwy, słuszny, udowodniony. Gest ten tragiczny łączy się też w pamięci naszej z prawdziwie tragicznymi i poważnymi chwilami historycznymi.

Odesłanie orderu jeśli nie równa się w swej protestującej wymowie z rzuconiem buławy, lub złamaniem szabli, to w każdym razie należy do tej samej kategorii protestów bezwzględnych, połączonych z zarzutami najpoważniejszymi. Prof. Stanisław Głabiński, polityk narodowy, obecny senator — po traktacie Brzeskim odesłał Cesarzowi Karolowi I mu swoje oznaki orderowe. Chciał przez to powiedzieć, że monarchia Habsburgów zdradziła pokładane w niej nadzieje przez część narodu polskiego. Prof. Głabiński w swoim czasie oznaki te przyjął — musiał mieć swoje w tem powody, w które to nie wchodzi — a potem, po traktacie Brzeskim ostatecznie nie odesłał w dowód zerwania z Cesarzem, Habsburgami, Austrią. Oczywiście postąpił słusznie i po traktacie Brzeskim jako Polak miał całkowite prawo tak uczynić. Wiemy zresztą, że w owym czasie był to gest wszystkich Polaków, którzy mieli austriackie ordery, czy też odznaki dworskie.

Człowiek nieskazitelny osobiście, wysoce ceniony przez swoich sąsiadów, były wojewoda i były deputowany do Dumy p. Wł. Jeśman odesłał nie sukcesorowi Marji Teresy, zaborkczynie Polski, lecz głowie własnego państwa, order „Polonia Restituta”.

Oczywiście jesteśmy dalecy od podejrzewania starszego wiekiem szlachcica słonimskiego, aby na tyle nie znał tradycji polskiej i ogólnie-europejskiej, aby nie wiedział jak bezwzględna forma protestu jest takie odesłanie orderu, jak dalece tragiczny jest to gest. Jakaż jest motywacja tej obelgi rzuconej w stronę, gdzie żadne stromiwo polskie, prócz bolszewików, obelg nie skierowuje.

Oto jak motywuje swój krok p. Wł. Jeśman w liście ogłoszonym w „Gazecie Warszawskiej”. Tak orderem Odrodzenia Polski został odznaczony pan wojewoda nowogrodzki Bezczkowicz, który stworzył w Nowogrodzie ośrodek propagandy białoruskiej i utworzył duży kosztowny seminarium białoruskie i usił nie popiera szkoły białoruskiej i cały kraj białoruski. Tym samym orderem został nagrodzony pan starosta słonimski Henszel, który także gorliwie popiera ruch białoruski, specjalnie opiekując się szkołami i innymi instytucjami białoruskimi, oraz tworząc „Republikę” białoruską i zachęcając Polaków do używania mowy białoruskiej nie tylko w obcowaniu w Białorusinami, ale i w przemówieniach do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nie uchodzimy chyba za przyjaciół ani pana wojewody Bezczkowicza, ani pana starosty Henszla i nie pozwolimy się z okazji listu p. Jeśmana wyciągnąć na dyskusję czy ich polityka narodowościowa jest słuszną czy nie, ani też nie będziemy dociekali, czy w swoich zarzutach do tych dwóch osób zwróconych p. Jeśman ściśle trzymał się praw prawdy, czy też potraktował swoją motywację ogólnikowo i przesadnie. Wiemy przecież, że posłowie białoruscy mówili prawie na każdym posiedzeniu sejmowym o wyjątkowym, zaciekle „prześladowaniu” białoruskiej mowy i ludu białoruskiego w tem że województwie Nowogrodzkim. Sądzimy, że prawda tu jest pośrodku.

Podpisanie umowy handlowej polsko-greckiej

WARSZAWA, 10. VI. PAT. Dziś o godzinie 13-iej odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych podpisanie umowy polsko-greckiej.

W imieniu rządu polskiego umowę podpisał minister spraw zagranicznych August Zaleski oraz kierownik Ministerstwa Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, z ramienia zaś rządu greckiego poseł „nadzwyczajny i minister pełnomocny Lagoudakis.

Umowa powyższa jest rezultatem zeszłorocznych pertraktacji, prowadzonych z ramienia Polski przez wiceministra Doleżala, z ramienia zaś Grecji przez posła Lagoudakisa. Umowa obejmuje szereg ważnych postanowień w dziedzinie wymiany towarów obu krajów — zawiera wiele zniżek dla producentów Grecji oraz Polski, nadto klauzulę, dotyczącą osób cywilnych oraz klauzulę nawigacyjną. Umowa oparta jest na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Szczęśliwy posiadacz losu Nr. 11,415

WARSZAWA, 19-IV. PAT. Dziś w 30-tym dniu ciągnięcia 5 klasy 20 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery 15 tys. zł. i premia 250 tys. zł. — Nr. 11,415, 15 tys. — 52,433, 10 tys. — 143,497, 5 tys. — 6,283.

PAMIĘTAJcie C SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUS!

w. TUMIŁOWICZE (pow. Dzień). — Kurs kroju, szycia i robót kobiecych. Na samej granicy ZSSR w gminie Dokszyckiej, znajduje się wieś Tumilowicze. Otóż w tym pogranicznym zakątku staraniem miejscowego społeczeństwa zostało założone przed kilkoma miesiącami Koło Rady Opiekunów Kresowej a w rezultacie zorganizowanie „Spójni Młodzieży” i Domu Ludowego. Centrala ROK przy pomocy miejscowego Koła zorganizowała dla członków Spójni kurs



Kurs kroju, szycia i robót kobiecych w Tumilowiczach.

— kroju, szycia i robót kobiecych. Kurs ten trwał bez przerwy od 20 stycznia do 16 marca r.b., w którym to dniu nastąpiło uroczyste zakończenie kursu. Rano po odprawieniu nabożeństwie przez ks. Wartomiejewo w miejscowej cerkwi prawosławnej, nastąpiło otwarcie Wystawy robót wykonanych przez uczennice kursu. Wystawa ogólnie wzy

Sprawy nauczycielskie

Nauczyciel, jako pracownik na jednym z najważniejszych i ważnych stanowisk osobliwie zasługuje na to, by pomysł bliżej nad sprawą jego zadań, zwłaszcza u nas na ziemiach północno-wschodnich, gdzie po chłbie oświata ludowa jest największą potrzebą.

Nad zadaniami temi myśleliśmy o myśli my stałe, o czym świadczyły nasze artykuły, znane zresztą dla wszystkich. Obecnie mamy do zanalizowania fakt niezmiennie interesujący — wydawanie miesięcznika p.t. „Sprawy nauczycielskie” — organ Zarządu Wileńskiego Okręgu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, poświęcony sprawom organizacyjnym, pedagogicznym i dydaktycznym oraz społeczno-oświatowym. Numer pierwszy ukazał się 1 marca, numer drugi — 1 kwietnia r.b. Należy tu nadmienić, iż jest to właściwie dalszy ciąg „Spraw Nauczycielskich”, które początek swój biorą od roku 1925, po powstaniu t.zw. „Wydziału Porozumiewawczego Komisji Zarządu Głównego ZPNSP, Ziemi Wschodnich”, reprezentujący okręgi szkolne: Wileński, Białostocki, Południowy i Wołyński, w dn. 16 listopada (1925) w Brześciu nad Bugiem.

Niestety — „Sprawy” tych wydano wówczas zaledwie kilka numerów i dopiero dzisiaj, dzięki nagłym potrzebom szkolnictwa powszechnego pismo wznowiono. Numer pierwszy zawiera odezwę Redakcji, historię organizacji Związku (art. prez. St. Dobosza), następnie obszerny artykuł p. W. Borowskiego, p.t. „Regionalizm pedagogiczny na Wileńszczyźnie”, dalej „30 planów lekcji gawędzi dla I-go oddziału szk. powsz.” p. Br. Gawrońskiego, jeszcze dalej „Przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej”, p. J. Z. Kobylńskiego, poczem następuje cały szereg artykułów, jak: „na czasie” — systematyczne kształcenie, świetlice, chóry ludowe, budżety samorządowe na prace społeczno-oświatowe i t.d. Oczywiście, nie pominięto działy: „Co o nas piszą”.

Numer drugi, a więc najnowszy zawiera artykuły tychże autorów (ciąg dalszy) i jest bardziej urozmaicony, co świadczy o postępie i rozwoju pisma regionalnego. Format pisma książkowy i zawiera 40 str. druku; oprawa zdobiona, redaguje komitet. Przy tej okazji wspomnieć należy, iż komisja ZPNSP-Polska łącznie z komisją Lubelską wydaje już od roku własne pismo (miesięcznik) p.t. „Ognisko Nauczycielskie”. Pi-

stkim się podobala, o czym świadczą bardzo pochlebne zdania wpisane do protokołu wystawy przez liczne zwiedzających. O godzinie drugiej po południu tegoż dnia, komisja kwalifikacyjna w składzie pan: Heleny Józefowiczowej — jako przewodniczącej komisji, Wandy Doroszkiewiczowej — wychowawczyni miejscowej spójni, Anny Gibowskiej — krawczyni ROK, oraz panów: ks. Wartomiejewo — proboszcza miejscowej parafii prawosławnej, Władysława Doroszkiewicza — prezesa miejscowego koła i Janusza Łosia — przedstawiciela ROK, po



obejrzeniu wszystkich prac wykonanych przez uczennice i przeegzaminowaniu ustaliła ocenę poszczególnych prac, poczem p. Janusz Łos w imieniu ROK wobec zebranych po krótkim serdecznym przemówieniu wręczył oprawne w ramki zaświadczenia — kończącym kurs.

smo to wychodzi jednak w Lublinie. Jak widzimy z powyższego — ruch wydawniczy czasopism rozpoczął się u nas dość szczęśliwie i znalazł już nawet swych naśladowców, do czego wrócić jeszcze powrócimy. J. Hopko.

MOŁODECZNO.

— Czarna kawa. Staraniem zawsze ruchliwego Komitetu Opieki nad Ochronkami w dn. 6. 4. r.b. w lokalu Ogniska Kolejowego w Mołodeczynie odbyła się „Czarna kawa”, dochód z której przeznaczono na cele dożywiania i opieki nad biedną dziewczyną o choronkach. Przynać należy iż p. starostka Tramecourtowa oraz p. Sylwestrowiczowa — żona zastępcy starosty, przez poświęcenie swe i szczerze zainteresowanie się ochronkami zorganizowały już drugą „Czarną Kawę”, która prócz szlachetnego celu, jeszcze miała cel — towarzyskie zbliżenie wszystkich warstw urzędniczych i miejscowego społeczeństwa.

Wieczór uroczajony był szeregiem atrakcji ze skcem p.t. „Jeden z nas musi się ożenić”. Wszelkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zasilania kasy Komitetu składa serdeczne podziękowanie, a w szczególności p. pułk. dypl. Bociańskiemu — za łaskawe udzielenie bezinteresownej orkiestry, p. Siedziwiewskiemu — za jego się wewnętrzną dekoracją i urządek, oraz za osobisty udział w sztuce, p. sierż. Pie traskowej za akompaniament i grę w skoczku, p. Kondratowiczowi za wykonanie kilku bardzo miłych utworów solowych, p. Pieślakowi za zawsze żywe i popieranie wszelkich imprez społecznych przez udzielenie pomocy w gotówce lub inwentarzu, tudzież czynny udział w uroczajach programu gra na instrumentach strunnych i wreszcie p. Sylwestrowiczowej — zastępcy starosty i Łysakowi — urzędnikowi starostwa za pracę i poniesioną w urzędzeniu Czarnej Kawy. Sap.

KTO MA WŁASNE DZIECI, TEN NIE MOŻE BYĆ NIECZUŁYM NA POTRZEBY SIEROŚ. ZŁOZ OFIARĘ NA DOM DZIECIĄTKA JEZUSI!

Z wrażeń londyńskich

1. Grafika polska w Londynie.

Największą sensacją świata artystycznego w Londynie jest obecnie wystawa sztuki włoskiej, przedsięwzięcie istotnie niezwykle jako pomysł i jako wykonanie. Tłumy cisną się by obejrzeć wspaniałe kreacje największych mistrzów włoskich — jak Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Tycjan Boticelli, Rembrandt i inni. Wystawa obejmuje do 1000 obrazów i rzeźb z różnych okresów. Pierwszej jej zwiedzenie wywołuje poprostu oszołomienie, które nie pozwala na systematyzowanie wrażeń ani na ocenę zadań organizatorów i sumy osiągniętych wyników. Trzeba się tam wybrać raz jeszcze, gdy pierwsza fala rozentuzjazmowanej publiczności odpłyne i gdy w spokoju można będzie obejrzeć te „arcydzieła”, które pierwszy raz oglądaliśmy poprzez ramiona i głowy licznych „zwyrodniających”, w rozgwarze mowy angielskiej dość mi się skreślić swe wrażenie. Tymczasem chcę się podzielić innymi nowinami.

Istnieje w Londynie w okolicach New Bond Street, znanej czytelnikom angielskich powieści sensacyjnych jako centrum jubilerskie, szereg sklepów, uprawiających kupno i sprzedaż obrazów dla miłośników sztuki i galerii prywatnych. Sklepy te są ciekawe i dla tych wielbicieli piękna, którzy mają puki w kieszeni, z tego względu, że u rządzą wystawy, poświęcone twórcom wybitnym artystów współczesnych. Za wejście człek przeważnie nie płaci, przytem dostaje katalog wystawianych obrazów również bezpłatnie. Słowem wystawy te są doskonałą sposobnością do zapoznania się z

żywą sztuką angielską, sztuką dnia dzisiejszego, do obejrzenia utworów artystów, którzy nie trafili jeszcze do oficjalnych galerii i muzeów, ale imiona ich są już u wszystkich na ustach. Figurują tam zresztą nie tylko artyści angielscy. W chwili obecnej jeden ze sklepów wystawia obrazy artystów francuskich, inny sztychy i akwaforty amerykańskie, a Blomberg Gallery urządziła wystawę grafiki polskiej i czesnośląskiej. Zaintrywujemy, zacytnajmy zwiedzanie od tej ostatniej, korzystając z „błogosławionej” angielskiej soboty, Rzeczy czechosłowackich jest b. niewiele, przeważnie akwa forte i mezo-pity. Naogół nieciekawe i nie nowego do sztuki nie wnoszą. Rzeczy o podobnym charakterze można tużami oglądać w dorobku artystów XIX w. Jedynie drzeworyty Morawieca „Góry słowackie” i „Wiosna” są odrębne i oryginalne aczkolwiek technika jest żywym zwiędz w w. XV.

Natomiast trzeba przyznać, że wystawa polska jest skompletowana bardzo umiejętnie i daje zupełnie dobre pojęcie o naszej grafice, podkreślając jej odrębność polegającą na związku z dawnymi drzeworytami polskimi bardzo różnymi od angielskich. Ten, że tak powiem, odcień średniowieczny, zasada jącej się na podporządkowaniu tematu ogólnym linjom kompozycji, Anglii trafiać podpatrzyli, ale określili jako „bizantyzm”.

Jest w tem pewne niezrozumienie, ale i pochwała, gdyż grudniowa wystawa cerkiewnego malarstwa rosyjskiego tak zwane „byzantizm i ikonizm” cieszyła się właśnie dużą frekwencją i wielkim powodzeniem. Na wystawie grafiki polskiej wyróżniają się oczywiście prace Bartłomiejczyka, w kraju powszechnie z reprodukcji znane. Budzą tu zachwy

Legat papieski na kongres eucharystyczny

RZYM. 10 IV. Pat. Jak donoszą pisma, legatem papieskim na kongres eucharystyczny w Kartaginie mianowany został kardynał Lepicier.

Pogrzeb patriarchy Cerkwi prawosławnej w Jugosławii

BIAŁOGROD. 10.IV. Pat. Dziś odbył się w Białogrodzie pogrzeb patriarchy prawosławnego Dymitra. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział król, członkowie rodziny królewskiej, rząd In corpore, przedstawiciele wyznania katolickiego, muzułmańskiego i izraelskiego oraz korpus dyplomatyczny. Wielkie tłumy publiczności odprowadziły zwłoki patriarchy na cmentarz w Rakowicy, gdzie pochowano zmarłego.

Maksim Gorkij dygnitarzem sowieckim

BERLIN. 10.IV. Pat. Prasa donosi, jakoby Maksym Gorkij miał opuścić na stałe Włochy i przenieść się do Moskwy, gdzie ma objąć stanowisko zastępcy szefa komisariatu oświaty.

B. kombataneci niemieccy wybierają się do Verdun'u

PARYŻ. 10 IV. Pat. Prasa podaje wiadomość o zamierzonej w sierpniu wycieczce „na pola bitew z czasów wielkiej wojny 10 tysięcy byłych kombatanów niemieckich którzy wraz z delegacją byłych kombatanów francuskich przybędą do Verdun, Arras i do Chemin des Dames, jak również do innych miejscowości, gdzie toczyły się krwawe walki. Byli kombataneci mają złożyć uroczystą przysięgę, iż dokończą wszelkich starań, aby sam wyraz „wojna” został wykreślony z ludzkiej pamięci.

Wykrycie sprawcy morderstwa

popętnionej przed 9 laty nad swym mężem

TORUŃ. 10-IV. PAT. Policja grudziądzka wpała na trop niezwyklego morderstwa, dokonanego przed 9 laty na osobie rolnika Jana Lewandowskiego. W styczniu 1922 roku zamieszkała wówczas w Góralach pow. brodnickiego żona Lewandowskiego doniosła policji, iż ma jej, udawasz „śię do Mławy na targ, znikł bez śladu. Obecnie policja w drodze pełnej otrzymania wiadomości, iż Lewandowski go zamordowała żona. Ostatnio w czasie składania zeznań Lewandowska przyznała się do popełnionej zbrodni. Do zbrodni tej skłoniła Lewandowską ustawiczne groźby jej męża, który pod wpływem silnie rozwiniętej choroby nerwowej — jak zeznaje oskarżona. nosił się z zamiarem zamordowania jej i 6-ga dzieci. Mężobójczyni odstawiono w dniu dzisiejszym do więzienia w Brodnicy.

Wyrok przeciwko studentowi uniwersytetu warszawskiego

oskarżonemu o agitację komunistyczną oraz działalność wywrotową na terenie zagłębia Dąbrowskiego

SOSNOWIEC. 10 IV. Pat. Dziś zakończyła się trzydniowa rozprawa przeciwko studentowi uniwersytetu warszawskiego Szwarcmanowi i 8 jego towarzyszom. oskarżonym o agitację komunistyczną oraz działalność wywrotową na terenie zagłębia Dąbrowskiego. Sąd wydał wyrok, skazując Szwarcmana i Przymyskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich, oskarżonego Wrzeska na 4 lata, Wińskiego i Targosza na 2 lata; 4 pozostałych oskarżonych sąd uwinął.

Wizja lokalna w kantorze bankierskim Centnerszvera

Ślady zbrodni są nadal nie wykryte

WARSZAWA. 10 IV. Pat. Śledztwo w sprawie zuchwałego mordu rabukowego w kantorze bankierskim Centnerszvera na Krakowskim Przedmieściu natrafiło na poważne trudności. W komisji śledczej brał udział sędzia śledczy Długosz, komendant policji warszawskiej inspektor Czerniowski, naczelnik urzędu śledczego podinspektor Sitkowski oraz kilku oficerów policji śledczej. Przysłabła również wdowa po zamordowanym z dwiema córkami. Po zdjęciu pieczęci komisja weszła do sklepu, a jeden z wywiadowców oddał cztery wystrzały rewolwerowe do ściany. Badani następnie pracownicy sąsiednich sklepów oświadczyli, iż słyszeli suche trzaski, podobne zupełnie do trzasku, jaki słyszeli w dniu morderstwa. Po dokonaniu wizji lokalnej sklep zamknięto i klucze wręczono wdowie.

Wyrok śmierci na okrutnego mordercę kochanki

LIDA. 10-IV. PAT. W dniu dzisiejszym Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał sprawę głośną w ubiegłym roku morderstwa, dokonanego przez Ignacego Wróblewskiego w dniu 3 lipca 1929 roku na Mariannie Sitkowskiej. Zabójca pozostawał w bliższych stosunkach z Sitkowską, która nawet swego czasu była jego służącą. Gdy Sitkowska zaszła w ciążę, Wróblewski postanowił pozbyć się jej za wszelką cenę, dając odstępnego 100 zł. Gdy to nie pomogło, wyrwał jej w krytycznym dniu od odczęcia od Lidy o pół kilometra lasu i tam ostrym nożem kuchennym przeciął jej szyję. poczem całe ciało pochwilał, odcinając głowę i nogi i zakopując w specjalnie przygotowanym dole. Wróblewski skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Nadzwyczajny telegram
Wczoraj w ostatnim dniu ciągnięcia 5-klasy 20 Loterii Państwowej
wielka ostatnia premia
Złotych 150.000 padła na ostatni Nr 104.742
Sprzedany w naszej najszybszej kolekturze.
Nasze hasło brzmi: Szczęście stale sprzyja naszym P. T. Graczom. Polecamy szczęśliwe losy 1 klasy 21 Loterii Państwowej. — Ciągnięcie już wkrótce. Jedyna największa, najszybsza i najstarsza kolektura w Polsce
E. LICHTENSTEIN i S-KA
Warszawa, Marszałkowska 146.
Wilno, Wielka 44.

prace wszystkich wybitniejszych grafik polskich, jednak daje dobre pojęcie o polskiej sztuce graficznej.

Na innych wystawach, (zawstydzić rodzimę męski) gorącej pracy kobiet. W London Artist's Association wystawione są prace malarki Vanessa Bell. Vanessa Bell kobieta o dużym temperamentem malarskim wprawia Anglików w zdumienie. Odrzucając wielowiekowe tradycje, że niewieście wolno patrzeć na nagość oczami matki, żony, lub kochanki, najwyżej pozować nago, odważyła się ona spojrzeć na nagość oczami malarza, wziąć za temat swych obrazów, odtwarzając wibrację promieni słonecznych na nagim ciele. Nie są to jednak jedyny tematy jej prac. Po ciągają ją również drzewa i laki zalane słońcem; barwne kwiaty i stonowane plamy owoców w „martwej naturze”. Maluje ona wszystko i w tem jest trudność. Nie można zrozumieć, z kim się ma do czynienia, jakie jest jej usposobienie, co się jej podoba, kim jest? Postaci na jej pracach zastępyły w bezruchu, pejzaże i gorące plamy kwiatów przemawiają tylko wymową barw.

Jest to jedna ze znakomitości dnia dzisiejszego, cieszy się dużym powodzeniem. Prace jej są jednak dość różnego co do wartości: obok prześlicznie zharmonizowanych w kolorze obrazów, inne uderzają surowością, zabijającąmi się nierzadymi barwami. Tak w jednym o obrazie czerwone i żółte tulipany stoczone są w beczkarny bukiet, w innym róż w białej wazie, żywym zdawałoby się wzięte z „artystycznych” pocztówek lub z filiżanek naszych babek. Natomiast przepiękna jest „Rysująca dziewczyna” w kolorowej chustce w gorącym światłocieniu na tle nasy

Uchwalenie wotum zaufania gabinetowi Brueninga sytuacji politycznej w Rzeczy bynajmniej jeszcze definitywnie nie wyjaśniło. Pozycja rządu koalicyjnego mieszczańskiej wciąż jeszcze nie jest zbyt mocna, i przed ostatecznym ujawnieniem rządowych planów agrarnych nie można będzie nie co do dalszych losów nowego rządu powiedzieć. Zresztą koalicyjnie sami podkreślają, że poparcie jakiego przy głosowaniu nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu, okazałoby się dla Brueninga, nie przesądza jeszcze ich stosunku do tego rządu. Koalicyjni zdecydowani są tak długo wytrwać w rezerwie, dopóki rząd Brueninga nie wyrazi swej zgody na uwzględnienie postulatów koalicyjnych w dziedzinie niemieckiej polityki agrarnej. A przyznać trzeba, że postulaty te są dość dalekosiężne. Przedewszystkiem domagają się chęć koalicyjnych wielkich subwencji agrarnych, rozmaitych ulg podatkowych dla prowincji wschodnich, wymówienia szeregu traktatów handlowych, które z punktu widzenia interesów niemieckiego rolnictwa uważane być muszą za niekorzystne, i t.d.

Ostateczne ustosunkowanie się niemiecko-narodowych do gabinetu Brueninga zależne będzie w znacznej mierze również od szeregu warunków natury politycznej, przedewszystkiem zaś od tego, jaki obrót weźmie rozwój wypadków w Prusach, gdzie — jak wiadomo, — w rządzie zasiadają socjaliści, których usunięcia z gabinetu pruskiego koalicyjni sami domagają. Bardzo wiele zależeć będzie również od ułożenia się dalszego stosunku koalicyjnych wobec ministrów Curtiusa i Wirtha, którzy narazie na poparcie skrajnej prawicy stanowczo liczyć nie mogą. Wreszcie pamiętać trzeba jeszcze o umowie handlowej polsko-niemieckiej, o którą w parlamencie berlińskim stoczona zostanie niewątpliwie bardzo ostra walka między stronniactwami rządowymi a niemiecko-narodowymi.

Rząd pana Brueninga znakomicie sobie wszystkie te trudności uświadamia i z niemałymi obawami oczekuje

Sznury, szpagat, liny koprowe i manilowe, wołaki do budowy i do chomątów poleca sklep
S. Rabinowicza
Wilno, ul. Stefańska 3.
Ostatni wyraz techniki!
GRAMOFONY i PATEFONY „Urleri”
Przy kupnie zwracać uwagę na znak ochronny „URLER” wylącz. sprzed.
Ch. Dincsa
Wilno, ul. Wielka 15, tel. 1046.
SPRZEDAŻ NA RATY.

BIBLIOTEKA WIELKICH PISARZÓW

T. T. JEŻ (Zygmunt Miłkowski)
Nakładem BIBLIOTEKI WIELKICH PISARZÓW ukazuje się niebawem pierwsze zbiorowe wydanie dzieł T. T. Jeża. Obejmuje ono wybrane powieści zacierpnięte z dzieł Jeża i krajów ościennych, powieści słowiańskie, których akcja rozgrywa się na tle walk narodów bałkańskich z Turcją, oraz powieści obyczajowe z XIX wieku.

Dzieła T. T. Jeża ukazywać się będą po 10 tomów kwartalnie. Przewidziana kwartałna zniżka zniżka przed 1 lipca wynosić będzie wraz z przesyłką: Zł. 10 — dla dzieł broszurowanych, Zł. 18 — dla dzieł w oprawie z płótna angielskiego. Za wydanie na papierze bezzdrzewnym dopłata 50 gr. od tomu.

J. I. KRASZEWSKI
BIBLIOTEKA WIELKICH PISARZÓW kończy w kwietniu wydawnictwo 30 Powieści Historycznych J. I. Kraszewskiego w 8 serjach po 10 tomów, w cenie Zł. 10 za serję. Dla umożliwienia jak najszerszemu kołom korzystania z tych nadzwyczajnych warunków, Biblioteka Wielkich Pisarzy postanowiła ceny te utrzymać dla prenumeratorów wnoszących przed 1 lipca opłatę za pierwszą serję. Ceny te wynoszą: za serję 10 tomów broszurowanych Zł. 10 —, w oprawie z płótna angielskiego Zł. 16 —. Do zamówienia należy dołączyć Zł. 2 — za serję na koszt przesyłki pocztowej.

UWAGA
Powyższe ceny obowiązują jedynie dla prenumeratorów wnoszących opłatę przed 1 lipca r. b. Po tem terminie ceny będą podwyższone.

M. ARCT WARSZAWA

sko. W czasie studiów w Paryżu, co wiosny spieszy do Lizbony, robiąc tam szereg szkiców, które opracowuje po powrocie.

Odtwarza przedewszystkiem sceny z życia codziennego, „Les Midinettes”, „Jeunes femmes des fleurs”, „La toi lette” — chwytają je w linijach pełnych wyrazu. Technika którą obrała t.zw. „sucha igła”, doskonale nadaje się do tej lekkości i swobody które cechują jej prace. Każda praca to odblask z wielu płyt o delikatnych kolorach niebieskim, zielonym, różowym — robi więc wrażenie rysunku piórkowego, subtelnie barwionego kredkami.

Przy całej swobodzie — linja nigdy nie zatracza wdzięku; jest w jej obrazkach jakaś elegancja i harmonia — prawdopodobnie wpływ środowiska.

Jedno tylko razi — zacięcie karykaturalne, przechodzące prawie w marnie. Olbrzymie przesadnie oczy, w każdej prawie pracy zaczynają w końcu nużyć, może zresztą dlatego, że w jednym miejscu zgromadzone, aż 42 jej obrazy.

Jednak każda jej rzecz ma coś pociągającego w sobie, technika jest oryginalna i nawiązuje indywidualną słowem prace jej mogą stanowić jedną z najlepszych pozycji zbioru każdego miłośnika grafiki.

Leży przede mną stos katalogów wystaw, które obejrzałem. Luźne uwagi rzucane tu na papier nie mogą oczywiście objąć wszystkich wrażeń, ale może polski czytelnik znajdzie w nich choć cząstkowe odbicie tego żywego artystycznego ruchu, jaki tu w Anglii — panuje.

Gracjan Achrem — Achremowicz.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDNIC

Prace i zadania Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

(Wywiad z Dyrektorem Izby p. prof. Wł. Zawadzkiem).

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie w ostatnich miesiącach wykazywała znaczną ruchliwość, zyskując na zaufaniu szerokich warstw przemysłowo-handlowych, od bliskiej współpracy i kontaktu z którymi zależy jest ostateczny efekt działalności samorządu gospodarczego.

By zorientować się w poczynaniach Izby, jej zamierzeniach i pracach, jakoteż w wynikach tych prac — zwróciliśmy się do dyrektora Izby p. prof. Władysława Zawadzkiego z prośbą o udzielenie odpowiednich informacji.

— Gdy w końcu grudnia objełem stanowisko dyrektora Izby — rozpoczął p. Zawadzki — zastałem biuro

gu innych produktów. Izba przyjmowała udział w organizacji eksportu zboża.

Z pracami w tej dziedzinie łączą się prace dotyczące organizacji zbytu, projektów standaryzacji, dostosowania produkcji do wymagań i potrzeb zagranicy, ułatwienia nawiązania stosunków z zagranicą, uzyskiwania ułatwień kredytowych i t. p.

Dużo pracy i znajomości miejscowych stosunków i warunków wymaga opinowanie projektów ustaw i rozporządzeń gospodarczych, ponieważ Izba przywiązuje wielką wagę do należytego ujęcia każdego zagadnienia. Praca pod tym względem wymyka się z ogólnego bilansu działalności opartej na cyfrach — tem nie mniej nie można pominąć jej milczenia. Nadmienię muszę, że Izba nie poprzestała na opinowaniu rządowych projektów ustaw, wykazując znaczną inicjatywę w kierunku samodzielnego opracowania projektów w tych dziedzinach życia gospodarczego, które dotąd były bądź zaniedbane, bądź przez obowiązujące ustawodawstwo upośledzone.

Interwencja u władz jest stale przez Izbę przedsięwzięta w związku z rzeczywistą krytyczną sytuacją handlu i przemysłu. — Dotyczy najważniejszych zagadnień.

Chodził przedewszystkiem o ulgi podatkowe. Miejscowe Władze Skarbowe wykazały szczerą chęć utrzymania kontaktu z Izbą; niestety nie zawsze podzielała nasze stanowisko Izby i nie zawsze prośby jej były przez te władze uwzględniane. Zachodzi tu, jak często sprzeczność pomiędzy formalno-prawnym, a gospodarczym punktem widzenia.

Zawdzięczając interwencję Izby w Ministerstwie Skarbu uzyskane zostały ulgi co do podatku obrotowego przy eksporcie zagranicę niektórych surowców, dalej zniesione zostało cło wywozowe od makuchów etc.

Niestety tu, nie wszystkie postulaty Izby znalazły posłuch, co może ulegnie zmianie kiedy Izba będzie mogła je oprzeć na kompletnym sprawozdaniu gospodarczym, będącym obecnie na ukończeniu.

Co się tyczy spraw taryfowych uzyskana zniżka taryfowa na przewóz drzewa na małych odległościach, następnie na dowóz produktów potrzebnych przy wyrobach i produktach niezbędnych przy fabrykacji szkła. Starania Izby o rozciągnięcie na niektóre miasta województwa wschodnich ulgowej taryfy na miarę węgla nie odniosły skutku. Pomijam tu milczeniem szereg różnych zagadnień taryfowych mniejszej wagi.

W dziedzinie ubezpieczeń społecznych Izba narazie najwięcej interesowała się sprawą stawek ubezpieczenio-

wych od nieszczęśliwych wypadków. Stawki te są zbyt wysokie w branży leśnej. Są one obliczone na ryzyko w warunkach wyrębu w górzystych miejscowościach (Karpaty) Małopolski. U nas tego ryzyka nie ma.

Wreszcie Izba zajęła się opracowaniem ogólnego stanu gospodarczego terenu Izby i sformułowaniem postulatów, któreby były niejako programem gospodarczym naszego kraju na bliższą przyszłość.

Ostatnio Izba zajęła się również ważną dziedziną szkolnictwa zawodowego. Prace w tej dziedzinie są jeszcze dopiero w początku.

— Czy ogół kupiectwa i przemysłowców — rzucamy ostatnie pytanie — zbliża się coraz więcej do Izby jako wyrażicieli i obrońcy jego interesów.

— Nawet jeśli tak, jakkolwiek jeszcze w niedostatecznym stopniu. Warunkiem bowiem jest zbliżenie się Izby do sfer zainteresowanych. Dlatego też w najbliższej przyszłości, gdy tylko stan dróg na to pozwoli, zamierzamy z p. prezesem Rucińskim wyruszyć na ten teren, objechać większe i mniejsze ośrodki handlu i przemysłu, by przez osobiste zetknięcie się wyczuć miejscowe potrzeby i zacieśnić kontakt z zainteresowanymi kupcami i przemysłowcami.

Ważny melduje coraz to nowych interesantów — dziękujemy więc p. Dyrektorowi za uprzejme i rzeczowe informacje i opuszczamy gabinet. h.

INFORMACJE

KRONIKA MIEJSCOWA

— (o) Podatek obrotowy. Do dnia 15 kwietnia winny być rozliczone nakazy płatnicze na podatek obrotowy od obrotów roku 1928. Na zasadzie przepisów obowiązujących nie można się zaskładać nieotrzymaniem nakazu płatniczego, wobec czego w razie nie doręczenia nakazu do 15 kwietnia, należy powoływać się na odpowiedni artykuł kodeksu skarbowego.

— (o) Kredyty sienne. Jak się dowiadujemy, Bank Polski uruchamia kredyty sienne dla rolników. Z kredytów tych Wileńszczyzna i Kresy Wschodnie otrzymają za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego 1.800.000 zł. Kredyty udzielane będą na okres 9 miesięcy na weksle, opatrzone dwoma dobrymi podpisami na zlecenie banku gwarantującego, który je dyskontować będzie w Banku Polskim. 25 proc. tego kredytu podlega spłacie po 6 miesiącach, reszta zaś spłaty dokonana być musi po dalszych 3 miesiącach.

Wysysynowanie tych kredytów ułatwi likwidowanie we właściwym terminie przysługujących na jesień kredytów rejestrowych pod zastaw zboża.

— (y) Sprawa taryf kolejowych na wózkach Rado. Wojewódzkiej. Na najbliższym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej omówiona zostanie sprawa obowiązujących obecnie na P. K. P. stawek taryfowych.

Specjalne referaty poświęcone temu zagadnieniu wygłosił: prezes zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej p. Ruciński, prezes Izby Rzemieślniczej p. Szumański i prezes Wł. T-wa Org. i Kolei Rolniczych p. Wagner. Ponadto omówione zostaną sprawy związane z pobycem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie Wileńszczyzny.

— (y) Nowy członek Wł. Rady Wojewódzkiej. Na najbliższym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej odbędzie się uroczysty akt odebrania przysięgi od nowego radnego z pow. Świeciańskiego.

— (y) Ruch służbowy w dyrekcji lasów państwowych. Na mocy rozporządzenia Ministra Leśnictwa i Wł. Tarnawski z nadleśnictwa trockiego przeniesiony został do nadleśnictwa oszmiańskiego, leśniczy W. Lelonek z nadl. oszmiańskiego do stołpeckiego, a J. Kubisty z nadl. orańskiego do nadl. Nadwórnia.

— (o) Wcześniej niż zamianowanie ulic. Na ostatnim posiedzeniu miejskiej komisji sanitarnej wydziału zdrowia Magistratu omawiano sprawę wydziału zdrowia o czyszczeniu ulic przez dozorców domowych, którzy przystępują do tej pracy w chwilach dla nich dogodnych w ciągu całego dnia, co powoduje, że kurz przy zamiataniu podnosi się w okresie, gdy dzieci śpieszą do szkół co może się odbić ujemnie na ich zdrowiu.

Wobec tego, komisja sanitarna zdecydowała wystąpić do czynników miarodajnych w celu wyjednania zarządzenia, aby zamiatanie ulic w całości odbywało się przed wzmiankowanym ruchem ulicznym w czasie rozpoczęcia zajęć szkolnych i otwierania biur.

— (o) Dodatkowa komisja poborowa. Dnia 23 kwietnia, w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn, zamieszkałych na terenie m. Wilna. Na komisję tę winni stawiać się wszyscy ci poborowi, którzy dotychczas nie dopełnili z jakiegokolwiek przyczyn tego obowiązku.

— (y) Zwolnienie żołnierzy żydów. Władze wojskowe wydały zarządzenie zwolnienia od służby żołnierzy żydów na święta Wielkanocne. Gmina żydowska wszczęła doroczną akcję celującą w zapewnieniu żołnierzom żydom strawy świątecznej bezpłatnie.

— (o) Uniwersytecki. Dnia 12 kwietnia b. r. o godz. 13 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja Stefana Cierpińskiego na doktora wszech nauk lekarskich. Wstęp wolny.

— (k) Zebrania organizacyj katolickich. Zebranie stowarzyszenia niemiast katolickich z Ligi parafii Antokolskiej odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia zaraz po nieszporach. Zebranie stowarzyszenia Żywego Różańca parafii św. Jakoba odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia.

— (k) Zebrania organizacyj katolickich. Zebranie stowarzyszenia niemiast katolickich z Ligi parafii Antokolskiej odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia zaraz po nieszporach. Zebranie stowarzyszenia Żywego Różańca parafii św. Jakoba odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia.

— (k) Zebrania organizacyj katolickich. Zebranie stowarzyszenia niemiast katolickich z Ligi parafii Antokolskiej odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia zaraz po nieszporach. Zebranie stowarzyszenia Żywego Różańca parafii św. Jakoba odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia.

— (k) Zebrania organizacyj katolickich. Zebranie stowarzyszenia niemiast katolickich z Ligi parafii Antokolskiej odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia zaraz po nieszporach. Zebranie stowarzyszenia Żywego Różańca parafii św. Jakoba odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia.

— (k) Zebrania organizacyj katolickich. Zebranie stowarzyszenia niemiast katolickich z Ligi parafii Antokolskiej odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia zaraz po nieszporach. Zebranie stowarzyszenia Żywego Różańca parafii św. Jakoba odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia.

— (k) Zebrania organizacyj katolickich. Zebranie stowarzyszenia niemiast katolickich z Ligi parafii Antokolskiej odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia zaraz po nieszporach. Zebranie stowarzyszenia Żywego Różańca parafii św. Jakoba odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia.

— (k) Zebrania organizacyj katolickich. Zebranie stowarzyszenia niemiast katolickich z Ligi parafii Antokolskiej odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia zaraz po nieszporach. Zebranie stowarzyszenia Żywego Różańca parafii św. Jakoba odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia.

— (k) Zebrania organizacyj katolickich. Zebranie stowarzyszenia niemiast katolickich z Ligi parafii Antokolskiej odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia zaraz po nieszporach. Zebranie stowarzyszenia Żywego Różańca parafii św. Jakoba odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia.

Wspomnienie pośmiertne

ś. p. Kazimierz Cytowicz.

3 kwietnia b. r. w Wilnie zmarł, a 7 tegoż miesiąca został pochowany w grobach rodzinnych na Rosie weteran 1863 r. ś. p. Kazimierz Cytowicz w wieku lat 89.

Urodzony w Kowieńszczyźnie, w majątku Podubissie, pow. Rosieński, jako syn powstańca 1831 r. na mocy specjalnego dekretu cesarza Mikołaja I o synach powstańców szlacheckiego pochodzenia ś. p. Kazimierz Cytowicz przynusom oddany został nie do cywilnego zakładu naukowego, a do II korpusu kadetów w Petersburgu, gdzie kształcił się również i bracia jego Zygmunta i Benedykta.

Po ukończeniu korpusu ś. p. Cytowicz jako oficer przydzielony był w Petersburgu do gwardyjskiej artylerii, lecz nie długo tam pozostawał, ponieważ, jak tylko w 1863 r. doleciały do Petersburga echa pierwszych strzałów warszawskich, wystąpił się o urlop, wrócił w swe strony i, wierny tradycji rodzinnej, zaciągnął się do powstańczej partii Gieysztorów, złożonej z ochotników nietylko szlacheckich, lecz i z włościan narodowości litewskiej, nieraz wcale nawet nie posiadających języka polskiego.

Przydzielony do grupy brata swego Zygmunta Cytowicza, — naczelnika powiatu Rosieńskiego — po bitwie w lasach między Szydłowem i Cytowianami, gdzie padł Zygmunta Cytowicz, ś. p. Kazimierz Cytowicz przeszedł do partii Dłuskiego, z którą brał udział w bitwie z wyborowymi oddziałami wojsk rosyjskich pod Popielanami gdzie Dłuski zadał im klęskę. Wkrótce potem, w potyczce koło Pojuzza w Rosieńskim ś. p. Cytowicz, straciwszy przytomność wskutek szeregu jak postrzałowych, tak i ciętych ran, dostał się do niewoli i skazany został na rozstrzelanie, lecz ten wyrok był zastąpiony bezterminową katorgą.

W myśl tego wyroku Cytowicz w kajdanach został wysłany do Nercyńskich kopalni, gdzie pracował dobywając złoto i srebro.

Po pewnym czasie, zwolniony od ciężkich robót, a nie mając jeszcze prawa powrotu do rodzinnego kraju ś. p. Cytowicz zmuszony był na obczyźnie

— (k) Pogadanki popularne. W ognisku stowarzyszenia młodzieży polskiej, przy kościele N. Serca Jezusowego z ramienia sekcji męskiej akademickiej i akademików, ogłoszone będą w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca o godz. 6 wieczorem, pogadanki na temat: I Obszar Polski, II Kultura duchowa, III Życie gospodarcze, IV Ustrój państwowy, V Konstytucja i forma rządu i administracja państwa. Goście mile widziani.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 11 kwietnia, w piątek o godz. 7 i pół, w razie braku quorum, o godz. 8 odbędzie się w gmachu uniwersyteckiej biblioteki publicznej doroczne walne zebranie członków Koła.

KOMUNIKATY.

— (y) Z Konsulatu łotewskiego. Konsulat łotewski w Wilnie w dn. od 17—22 b. m. włącznie będzie nieczynny z powodu świąt Wielkanocnych.

ROŻNE

— (o) Wstrzymanie egzekucji podatkowych w czasie świąt. Jak się dowiadujemy, wydział podatkowy magistratu wstrzymał na okres świąt wszelkie egzekucje z tytułu nieuiszczonych lub zaległych podatków. Egzekucje wznowione zostaną w tygodniu po świątach.

— (y) Osobiste. Dyrektor Kolei Państwowych mł. K. Falkowski wyjechał służbowo do Warszawy na kilka dni.

— (o) Handel przedświąteczny. Dorocznym zwyczajem godziny handlu przedświątecznego zostały przedłużone w dniach 14, 15, 16, 17 i 18 kwietnia do 9-ej wieczór, w niedzielę zaś, dnia 13 kwietnia sklepy mogą być otwarte od godz. 1 do 6 po poł.

— W sprawie Domu Inwalidów otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Z powodu ukazania się w gazecie „Słowo” Nr. 80 z dnia 5 kwietnia b. r. notatki w dziale „Różne” zatytułowanej „Inwalida wyrzucony z Domu Inwalidów” komunikujemy, iż w dniu 19 lutego r. b. Wasiński Karol przybył z Warszawy złożyć podanie do zarządu Komitetu Pomocy Inwalidom Wojennym o przyjęcie go do Szroniska „Domu Inwalidów”. Prośba Wasińskiego została uwzględniona — z tem jednak, iż wymieniony zostanie przyjęty na krótki przeciąg czasu i będzie opłacał z renty za żywność.

— 1-go marca r. b. otrzymaliśmy rentę około 80 wymieniony zapłacił tylko zł. 10 tj. do 1 marca.

W dniu 1 kwietnia r. b. Wasiński Karol po otrzymaniu renty, nie uregulował rachunku za żywność w kwocie zł. 30, samowolnie opuścił szronisko i wyjechał w niewiadomym kierunku. O powyższym złożył meldunek swojej władzy.

Dnia 3 kwietnia r. b. wymieniony ponownie przybył do szroniska, lecz już bez grosza pieniędzy, żądając i nadal pobytu w szronisku, oraz zaprowiantowania.

Wobec powyższych faktów, otrzymaliśmy od zarządu Komitetu Pom. Inw. Woj. polecenie nie zakomunikować Wasińskiemu Karolowi, iż dzięki swoim postępkom i zachowaniu się nie może korzystać nadal z pobytu w szronisku.

Jednocześnie zaznaczamy, iż wyżej wymieniony Wasiński ze względu na humanitarne 3, 4, i 5 kwietnia przebywał jeszcze w szronisku.

Uprzejmie proszę o umieszczenie powyższego w swoim poczynym piśmie.

Z Wysokim poważaniem Czesław Suróży Kierownik Domu Inwalidów.

— Komitet kolonii letnich dla dzieci gruźliczych przy Wł. Tow. Przeciwdrożdżem składa serdeczne podziękowanie. Dowódcy 3 baonu saperów p. pułkownikowi Landauowi oraz zarządcy kasyno oficerskiego baonu za bezinteresowne udzielenie sali na koncert — raat w dniu 5 b. m.

— Komitet kolonii letnich dla gruźliczych przy Wł. Tow. Przeciwdrożdżem składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowne udzielenie kwiatów na koncert — raat w dniu 5 kwietnia b. r.

ś. p.

Zbyszek Kiezun

Uczeń III klasy gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzonej przenajświętszym sakramentem dnia 9-go kwietnia.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 11-go kwietnia o godzinie 4-ej po południu ze Szpitala Kolejowego do kościoła Św. Ducha przy ul. Dominikańskiej. Dnia 12-go kwietnia o godz. 9-ej rano odbędzie się żałobne nabożeństwo, a o godz. 4-ej po południu pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

Zawiadamiają kolegowie — lekarzy, radę pedagogiczną i uczniów gimnazjum, Konwent Polonii i Koło Filistrów K. Polonia i urzędników Banku Polskiego nieutuleni w żalu RODZICE i BRAT.

pracować zarobkowo czy to w charakterze pomocnika kapitana statku, pływającego po rzecze Ussuri, czy to w charakterze zegarmistrza w m. Kresciech Nowgorodzkiej gub.

Uzyskawszy na mocy jednostronnego manifestu prawo powrotu do swych stron Cytowicz skwapliwie zeń skorzystał, lecz niebawem wobec konfiskaty rodzinnego majątku zmuszony był szukać zarobku w głębi Rosji, pracując na słynnych Małcewskich fabrykach w gub. Orłowskiej, w żegludze na Wołdze i w kolejniectwie w Moskwie i w Niżnim Nowgorodzie. Nareszcie stęskniony za krajem rodzinnym ś. p. Cytowicz po powrocie doń ożenił się z p. Adelą Łopattówną, osiadł na stałe w Wilnie. Tu w Wilnie w ciągu przeszło 20 lat pracował w charakterze urzędnika w Wileńskim Banku Ziemskim, ciesząc się ogólnym szacunkiem i poważaniem.

Kiedy przed 9-ciu laty powstało w

Wilnie stowarzyszenie weteranów 1831—1863 r. ś. p. Cytowicz przez pewien czas piastował w nim godność wiceprezesa zarządu, a w ciągu 3-let lat ostatnich, aż do zgonu dla braku zdrowia piastował godność członka komisji rewizyjnej.

Zawsze skromny, serdeczny, uczynny, wyrozumiały i prawdziwie rycerski ś. p. Cytowicz imponując swych bezpośrednim towarzyszom tej pracy społecznej, niebawem wywołał w nich w stosunku do siebie uczucia wysokiego szacunku i serdecznej życzliwości.

Zegnając tego cichego, a tak wybitnie zasłużonego obywatela naszego kraju, nie możemy powstrzymać się od przesłania Mu tych krótkich, a z głębi serc naszych płynących słów: „Światlanej pamięci Twojej najwyższa cześć!”

Za Stowarzyszenie Weteranów 1863 r. Wiceprez W. Hołownia.

„MARSZ NA WILNO”

Komitety Witoldowe w miejscowościach nadgranicznych

Z pogranicza litewskiego nadchodzą wieści, że po tamtej stronie granicy są tworzone rejonowe komitety obchodu rocznicy śmierci W. Ks. Witolda. Do udziału w pracach tych komitetów Polacy nie są przyjmowani.

W czasie uroczystości jubileuszowych mają być urządzone symboliczne marsze na Wilno. Ma się to odbyć w ten sposób, że grupy zebranych specjalnie w tym celu demonstrantów będą się ukazywały na pograniczu w celu zadokumentowania swej tęsknoty do utraconej stolicy. (y)

Zbrodnia wyszła na jaw

Syn zabił matkę i podpalił zabudowania

Latem roku ubiegłego w Krasnem powiatu młodocześnie zginęła zupełnie niespodziewanie 65 letnia Marija Zacharewiczowa. Syn jej twierdził, że matka po scysji z nim opuściła dom udając się do dalekich krewnych na Wotyniu.

W kilka dni potem wybuchł pożar w zabudowaniach Zacharewiczów. Pożar zniszczył wszystko do cna. Policja badając przyczynę pożaru doszła do wniosku, że powstał on z podpalenia i znalazła dowody, że podpalaczem był sam właściciel.

Przypuszczano, że chciał on w ten sposób uzyskać polisę ubezpieczeniową, by postawić sobie nowe budynki.

Gdy osadzono go w więzieniu odbudowa gospodarki zajęła się rodzina. Powiadomiony o tem Zacharewicz począł stanowczo odradzać prosić, by wstrzymano roboty do czasu opuszczenia więzienia. Następnie ponawiał stale prośbę listownie nie podając żadnych konkretnych powodów.

Dróg okólną dowiedziawszy się policja, że Zacharewicz zwłaszcza przeciwnie: się fundamentem w miejscu, gdzie poprzednio stał dom. Wysłano to podejrzenie, że kryje się w tem jakaś tajemnica. Przystąpiono więc do poszukiwań. Rezultat był nie spodziewany: natrafiono na zupełnie już repute zwłoki starej Zacharewiczowej, matki Zbrodnia stała się oczywista. Zacharewicz ma zatem drugą sprawę i z więzienia zapewne już za życia nie wyjdzie. (c)

Zemsta złodziei leśnych

Nocy wczorajszej koło wsi Rymosze gminy dziewieniejskiej powiatu oszmiańskiego, miał miejsce napad na gajowe tamtejszych lasów państwowych Pawła Polonczewicza.

Okolo godziny pierwszej na wracającego gajowego wypadło z zasadki trzech drabów, którzy rzucili się na Polonczewicza i momentalnie go rozbroili.

Mimo energicznej obrony napadnięty musiał ulec przeciwnikom, którzy byli uzbrojeni w kije, a ponadto grozili odebraniem rewolweru.

Polonczewicza pobito dotkliwie i porzucono na drodze skąd po ucieczce sprawców doznał ostatkiem sił do najbliższych zabudowań. Tam udzielono mu pomocy i powieziono do wypadku władze.

Natychmiast wyszły przez policję posćgi doprowadziły do ujęcia winnych na padu, którymi okazali się mieszkańcy wsi Stołbuny, gminy dziewieniejskiej: Jerzy Borysonek, Stanisław Wasilewski i Bronisław Borysonek.

Mając pretensje do gajowego Polonczewicza, że nie pozwalał im bezkarnie kraść drzewo państwowe umyślnie zniszczyć i zmuszający się razem urządzić na niewygodnego im funkcjonariusza leśnego, zasadkę.

Wszyscy trzej po przesłuchaniu przez policję powędrowali do więzienia. (c)

Masowo wyzbywają się „czerwonców”

Wobec zanotowania znacznego spadku kursu „czerwonca” co jak wiadomo spowodowane zostało wewnętrznymi trudnościami Sowietów, daje się zaobserwować paniczne wyzbywanie się czerwoncami.

Panika ogarnęła wieś sowiecką jak również i samych pracowników instytucji sowieckich. Na stacjach pogranicznych przyjeżdżający do Polski kolejarze i inni funkcjonariusze bolszewicy sprzedają czerwonca poniżej kursu, poszukując dolarów i złotych polskich.

Również na pograniczu ukazało się dużo pośredników, którzy skupują towary płacąc wyłącznie „czerwoncami”.

Kolejarze sowieccy twierdzą, że oficjalne czynniki zarządziły nagłe wstrzymanie wszelkiej wymiany pieniędzy. (c)

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dnia 12-go z ostatnich przedstawień głośnej sztuki Franka „Karol i Anna” wywierająca na widza silne wrażenie. Sztuka ta wprowadza widza w atmosferę głębokich wstrząsających przeżyć wielkiej wojny światowej. W rolach głównych H. Ceranka, R. Wasilewski i T. Białoszyński.

— „Prześciepy”. Najbliższą premierą Teatru na Pohulance będzie ostatnia nowość teatrowi europejskich fascynująca sztuka Brucknera „Prześciepy”.

— „Cudowny pierścien”. Efektowna baśń J. Warneckiego „Cudowny pierścien” ukazuje się w przyszłym tygodniu na scenie Teatru na Pohulance, jako widowisko przeznaczone dla dzieci i młodzieży.

— Teatr Miejski Lutnia. Występy Jerzego Leszczyńskiego. Dnia trzeci występ znakomitego artysty Jerzego Leszczyńskiego w pełnej humoru, życia i werwy komedii W. Rapackiego „Czarujący emeryt”. W sztuce tej J. Leszczyński tworzy niezrównaną kreację. Wobec wielkiego powodzenia w sobotę i niedzielę odbędzie się dwa połączane występy Jerzego Leszczyńskiego. Kasa zamawiań już rozpoczęła sprzedaż biletów.

— Przedstawienia popołudniowe. W najbliższą niedzielę w teatrach miejskich odbędzie się przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych. W Teatrze na Pohulance sensacyjna amerykańska sztuka „Broadway” zaś w Teatrze Lutnia wesoła komedia ilustrująca życie Kresów Wschodnich „Młody czy pieść”.

— „Jaś i Małgosia” na poranku w Lutni. Niedzielnym porankiem w Teatrze Lutnia wypel ni malowniczo i nadzwyczaj melodyjną operą Humperdincka „Jaś i Małgosia” w wykonaniu wybitnych solistów i chóru wileńskiego zespołu operowego. Ceny miejsc specjalnie

znizone. Poranek operowy wywołał żywe zainteresowanie publiczności. Początek o godz. 12 w południe. Akademicy i uczniowie korzystają ze specjalnych biletów ulgowych.

— Poranek w Sali Miejskiej. Stwierniem Karla Przyjaźni H. Harcerska przy Czarnej Trzcinie Wł. Druż. Harc. zostanie wywieńcone w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 12 m. 15 film artystyczny „Siódmy cud świata” dramat w 9 aktach induskiego autora Niradżan Pola.

Ceny biletów znizone: parter 60 gr. bal kon 30 gr.

Przybywając zobaczyc zachwycający dramat rozgrywający się wśród baśniowego przepychu oryginalnych pałaców maharadżów induskich.

Dochód z poranku przeznaczony na obóz letnie drużyny.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Ich czworo Heljos — Moralność pani Dulskiej. Film dwiękowy.

Lux — Burza nad Azją. Światowid — Noc milosna skazanka.

Wanda — Miłość księcia Sergiusza. Sport — Siódmy cud świata.

Piccadilly — Szklami hańby. Kino Miejskie — Cuda kinematografii.



Izby już całkowicie zorganizowanem i w pełni pracy. Poza drobnymi zmianami, nie zachodziła potrzeba jakichkolwiek zasadniczych przesunięć.

Jeteli chodzi o zakres działalności Izby — na pierwsze miejsce wysuwa się konieczność dokładnego zorientowania się co do struktury handlu i przemysłu na terenie Izby. W związku z tem Izba przystąpić musiała przedewszystkiem do założenia katastru przemysłowo-handlowego. Jest to akcja wyjątkowo trudna, wymagająca, obok czasu, dużo pracy — kataster bowiem obejmuje na terenie Izby przeszło 66 tysięcy firm przemysłowych i handlowych, a nie wszystkie te firmy doceniają znaczenie przeprowadzonego przez Izbę spisu. Zaznaczyć tu należy, że ogółem płatników podatku przemysłowego jest przeszło 82 tysiące, z tych jednak 16 tysięcy przypada na rzemiosła, stanowiące przedmiot zainteresowania Izby Rzem

Wczorajsza Rada Miejska

Na całość wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej złożył się jeden tylko punkt porządku dziennego, mianowicie sprawozdanie Komisji rewizyjnej z robót kanalizacyjnych wodociągowej. Sprawa ta aktualna od dłuższego czasu skupiła uwagę wczorajszej Rady, tak, jak od kilku miesięcy stanowiła punkt ciężkości w zainteresowaniach gospodarki miejskiej najszerzej opinii.

Na wstępie p. prezydent m. Folejewski zwrócił się z apelem do Rady o rzeczowy obrad ze względu na wagę tematu.

Należy oddać tę sprawliwłość wczorajszej Radzie, że istotnie jej obrady były naogół poważne i mówcy z wyjątkiem jednego posła Stażewskiego zdobyli się na odpowiedni poziom przemówień.

W tej chwili, t. j. o godzinie 2-jej w nocy, dyskusja trwa, przemawia z kolei 23 mówca, zaplanowanych jest jeszcze kilku, a w tem oświadczenie, ma złożyć wice-prezydent Czyż, po którym to oświadczeniu Rada ma zająć stanowisko. Jak dotąd przeważają orientacje, że wice-prezydent Czyż, szef sekcji technicznej zgłosi rezygnację w związku z nieprzychylnym stosunkiem, jaki zajął w czasie dyskusji przedstawiciele grup radzieckich. Kim?

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) Wypadki w ciągu doby. W czasie od dnia 9 b. m. do 10 b. m. do godziny 1 rano zanotowano w Wilnie różnych wypadków ogółem 40. W tej liczbie było kradzieży 7, zakładów spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 9, przekroczeń administracyjnych 15.

— (c) Pękła rura kanalizacyjna. Wczoraj przed północą w posesji Nr. 8 przy zaułku św. Ignacego pękła nagle podziemna rura kanalizacyjna.

Woda podmyła ziemię, która osunęła się na znacznej przestrzeni na ulicy tuż przy chodniku i w bramie posesji.

Na alarm wyszły przez lokatorów przybyło pogotowie ze stacji pomp i wkrótce wstrzymało dopływ wody. W trakcie tych robót wytrąsająca w bramie woda zalała znaczną przestrzeń i wdarła się do piwnicy a następnie do suterenu na szczęście niezamieszkałych, wyrządzając jedynie nieznaczne szkody.

— (c) Pożary. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalił się dom mieszkalny Florjana Tarasiewicza we wsi Maciulany, gminy smorgońskiej, który następnie przerzucił się na zabudowania sąsiednie należące do Jana Ananiewicza i zniszczył chlew wraz z inwentarzem żywym. Straty wynoszą 6 tys. zł.

Również w zaskianku Widziany gminy Brastawskiej na drodze Jodczyka Adama i Bronisława Zakrzewskiego spłonął dom mieszkalny wraz z urządzeniem i inwentarzem powodując straty 5 tys. zł. i w folwarku Szupowały gminy Rakowskiej gdzie pożar zniszczył kilka zabudowań i inwentarz. Przyczyną pożaru było nadmierne napalenie w piecu. Straty sięgają 2 tys. zł.

— (c) Zatrucie się dzieckiem. Z powodu chwilowej nieuwagi domowników zatrutemu lekarstwem uległ 1-roczy Józef Tatarellis (Wileńska 2-7). Dziecko zmarło w czasie uratowania.

— (c) Dłaska na głowie przechodnia. Na przechodzącą ulicą Niemiecką Teklę Parulunas (Zareczna 28) z okna domu Nr. 4 spadła deska powodując poranienie idejce. Pawanas odniosła rany głowy i szyi i przez lekarza Pogotowia Ratunkowego została odwieziona do szpitala żydowskiego.

— (c) Zrzućli ze schodów. W szpitalu żydowskim ułożono 56-letnią M. Kojrańską (Ponarska 46), która została zrzucona ze schodów przez jednego z sąsiadów.

— (c) Włamanie do kufra. Jacyś sprawcy wyłamał sufit w kufra Berka Kaca kam. przy ul. Szkaplernej 13 i tą drogą wynieśli różne narzędzia slusarskie i kowalskie. Poškodowany wystraszony właściciel na 350 zł.

— (c) Złodziej kur. Został zatrzymany Mejer Szternszenc (Sawicz 8), który niósł kilka kur skradzionych u Sory Miłstęjn kam. przy ul. Sołfajnej 5.

— (c) Włóczęga złodziejem. Przed kilkoma dniami na szkole Hipolita Pilisa (Pocłocka 19) skradziono palto zimowe wartości 350 zł. Obecnie okazało się że kradzieży tej dokonał wędrowny złodziej Paweł Czerniawski bez stałego miejsca zamieszkania.

Czerniawski zeznał, że palto sprzedał na rynku jakiemuś nieznanemu osobnikowi.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Nowogródzki Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych ogłasza przetarg ofertowy na urządzenie centralnego ogrzewania wodnego oraz kanalizacji i wodociągów w nowobudującym się gmachu Gimnazjum Państwowego w Lidzie.

Oferty w zapieczętowanych kopertach na leży składać w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzkiej Nr. 6 w Nowogródzie do dnia 14 kwietnia r. b. do godz. 12 z załączeniem kwitu na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. od zaofiarowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13-jej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Projekt do wglądu oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Dyrekcji
Za dyrektora
(—) Inż. K. Tyminski.
Nowogród, dn. 29 marca 1930 r.

LOUIS VINSE.

MAŁKI

Po rewizji Duchem — Laniare nie miał już ochoty spać. Wziął z półki jakiś romans amerykański i przeszedł do palarni, gdzie mimowoli musiał być świadkiem gwałtownej dyskusji, którą toczyli niektórzy pasażerowie, z powodu rewizji i śledztwa.

W tem musi coś być, — grzmiał Krane. — Nie zatrzymywaliby nas przez parę czy tydzień przez ostrość noś tylko. Zapewne jest w tem jakaś szczególna przyczyna.

— Jakże to może być przyczyna? — zapytał sarkastycznie jeden z pasażerów — Anglik.

— To bardzo proste, — zauważył drugi Anglik, — widocznie jest podejrzenie, że na pokładzie znajduje się jakiś podejrzany osobnik.

— Co pan ma na myśli? — zainteresował się Szwajcar.

— To, że wśród nas jest ktoś podejrzany!

— Szpieg niemiecki?

— Albo jakiś zdrajca?

— To niemożliwe! — oznajmił ostry Anglik. Tego typu ludzie nie zdarzają się w Anglii.

— Jeszcze mogą być inne podejrzenia, — zaczął Krane, — może podejrzewają że ktoś z nas chce rzucić bombę na okręcie!

— Ależ toby znaczyło śmierć dla wszystkich!

— O, jakiś Fryc gotów jest nara-

zić swą skórę dla Faterlandu!

— Być może! — zgodził się Anglik. — Ale dostać się na okręt nie jest łatwo!

— Skądże znowu! W Anglii mamy całe gniazda niemieckich szpiegów i, skoro udaje im się wymknąć uwadze kontrwywiadu i Scotland Yardu, to dlaczego nie miałoby trafić pomiędzy nas?

Nagle Laniare zauważył, że całe towarzystwo przygląda mu się uważnie. Nie wiedział, że zwrócił na siebie uwagę sąsiadów, ale czuł, że szczególnie jeden z nich przyglądał mu się bardzo uważnie.

Udawał że czyta i nie zwraca uwagi na rozmawiających.

— Nie sądzę, by w obecnych czasach zdarzały się przestępstwa o wybitnej indywidualności i inteligencji, ciągnął dalej jeden z obecnych.

— Przeciwnie, przykłady świadczą, że pan nie ma racji, — uśmiechnął się mały Brazylijczyk.

— Niech pan nazwie choć jednego z nich?

— Wilk — Pustelnik, na przykład.

— No, ten należy do postaci mitycznych!

— Ależ panowie, oburzył się Brazylijczyk, — ja nie żartuję. Interesuje mnie bardzo psychologia a w szczególności psychologia zbrodniarzy. Długo lata przed wojną spędziłem w Paryżu, znam doskonale historię Wilka Pustelnika, jest nadzwyczajna.

— Doprawdy, ciekawia mnie pan, — proszę nam ją opowiedzieć!

Przed obliczem Temidy

OSTATNIE PROCESY W POLSCE.

Rotmistrz rezerwy — morderca. — Banda komunistów w Sosnowcu. — Kto spowodował straszną katastrofę budowlaną? Wyrok w sprawie nadużyć w kasie emerytalnej.

W sądzie okr. w Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces Stefana Grudzińskiego, ziemianina, rotmistrza rezerwy, oskarżonego o zabicie 3 października 1928 r. majora Józefa Kłobe w willi rodziców żony Grudzińskiego w Konstancji. Oskarżony poróżnił się z przednio z żoną, w krytycznym dniu Kłobe miał powiedzieć do Grudzińskiego: „nie zabijaj pan dzieci, bo to nie są dzieci pana”. Wtedy Grudziński strzelił do Kłobego kładąc go trupem na miejscu. Rozprawa potrwa kilka dni.

Przed sądem karnym w Sosnowcu stanął niejaki Szwarc wraz z kilkoma towarzyszami oskarżonymi o działalność komunistyczną oraz propagandę wyrotową, zmierzającą do obalenia obecnego ustroju w państwie. Oskarżeni działali w ścisłej łączności z centralą komunistyczną w Gliwicach. Dopuszczali się nielegalnych czynów przeciwko Górnemu Śląskowi oraz zajmowali się fałszowaniem dokumentów. Oskarżeni do winy nie przyznają. Sąd przystąpił do badania świadków.

Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozprawy nad sprawą katastrofy budowlanej: zawalenia się kamienicy wybudowanej dla miejskiego wydziału kanalizacji. W katastrofie tej zginęło 3 robotników i jeden został ciężko ranny. Na ławie oskarżonych zasiadli przedsiębiorcy budowlani: Adolf Weissblat i Lichtenbaum, architekt Stefan Szyller, budowniczy miejski Feliks Kosciński, Władysław Krynkowski, pełniący funkcję majstra murarskiego, jakkolwiek nie posiadali ku temu żadnych kwalifikacji. Inż. Weissblat składa całą winę na majstra, który naglił do prowadzenia robót w niedopuszczalnym czasie. W imieniu zabitych robotników wniesiono powództwo cywilne w wysokości 67.000 zł. Sąd postanowił wezwać w charakter biegłych kilku profesorów politechniki warszawskiej i lwowskiej, aby wypowiedzieli się w sprawach technicznych.

W Poznaniu ogłoszono onegdaj wyrok w głośnej sprawie o nadużycia w poznańskim kolejiowej kasie emerytalnej. W wyniku kilkotygodniowego procesu sąd okręgowy skazał oskarżonego Szymańskiego na dwa lata więzienia, a pozostałych czterech oskarżonych uniewinnił.

RADIO

Piątek, dnia 11 kwietnia 1930 roku.
11.58—12.5: Sygnał czasu z Warszawy.
12.5—13.10: Muzyka popularna w wyk. kwartetu pod dyr. prof. F. Tchornia.
13.10—13.20: Komun. meteorologiczny z Warszawy.

15.15—15.35: Transm. z Warszawy Odczyt dla maturzystów „Budowa Rosji nowożytnej” — prof. B. Dunikowski.

15.35—16: „Czego ci ludzie nie wymyślą?” pogańskie dla młodzieży wygłosił H. Tokarczyk.

16—16.10: Płyty gramofonowe dla dzieci: 1. a) Daquin — „Kukulka” b) Rameau — „Tamburini” c) Haendel — „Passacaglia” wykonana na szpiniecie Anna Linde. 2. Noach — „Parada ołowianych żołnierzyków” mazur.

16.10—16.15: Program dzienny.
16.15—17: Muzyka z płyt gramofon.
17—17.15: Komunikat L.O.P.P.

17.15—17.40: Rekolekcje radiowe. Pogań. VI p. t. „Paś owce moje” wygłosił ks. dr. Walerjan Meysztowicz.

17.45—18.45: Koncert Tow. Miłośników Dawnej Muzyki. Wykonawcy: M. Modrakowski (śpiew), J. Wysocka (fort.), T. Ochlewski (skrz.). Gdowski (wioloncz.).

1) G. F. Haendel — Sonata E dur na skrz. z towarzyszeniem wiolonczeli i fortepianu: 2. Allegro, 2. Allegro, 3. Largo, 4. Allegro, 2. G. F. Haendel — „Aria „Sissie Stille” na sopran, skrzypce, wiolonczelę i fortepian, 3. J. S. Bach — „Aria „Kantata Humorystycznej” „Mer — ba” na fortepian i sopran z towarzyszeniem skrzypiec, wiolonczeli i fortepianu. 4. Scarlatti — „Concerto” na fortepian i fortepian. 5) Pastorałe b) Sonata G-moll na fortepian. 6) D. Scarlatti — „Concerto” na fortepian i fortepian. 7) „Pices de Clavecin en Concert” c) Menuet d) tambourin na skrzypce, wiolonczelę i fortepian b) G. Galuppi — „Aria Lizetty z opery „Il mondo della Luna” 8) M. Puccini — „Aria Lindy z opery „La Wilegiatura” 8. G. B. Pergolese — „Canzona Vanelli z opery „La frato innamorato”.

18.45—19.10: Skrytka pocztowa Nr. 109 — odpowiedzi na listy słuchaczy wygłosił Witold Hulewicz dyr. program. Polskiego Radia.

19.10—19.40: Audycja pogodna „Światło w ruinach” nowela E. Orzeszkowej w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 19.40—20.5: Program na sobotę, sygnał czasu i rozmaitości.

20.5—21.35: Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny. W programie utwory Al. Głazunowa ork. pod dyr. kompozytora, po koncercie komunikaty z Warszawy.

21.35—22.00: Skrytka pocztowa Nr. 109 — odpowiedzi na listy słuchaczy wygłosił Witold Hulewicz dyr. program. Polskiego Radia.

22.00—22.30: Audycja pogodna „Światło w ruinach” nowela E. Orzeszkowej w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 22.30—23.00: Program na niedzielę, sygnał czasu i rozmaitości.

23.00—23.30: Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny. W programie utwory Al. Głazunowa ork. pod dyr. kompozytora, po koncercie komunikaty z Warszawy.

23.30—24.00: Skrytka pocztowa Nr. 109 — odpowiedzi na listy słuchaczy wygłosił Witold Hulewicz dyr. program. Polskiego Radia.

24.00—24.30: Audycja pogodna „Światło w ruinach” nowela E. Orzeszkowej w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 24.30—25.00: Program na poniedziałek, sygnał czasu i rozmaitości.

25.00—25.30: Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny. W programie utwory Al. Głazunowa ork. pod dyr. kompozytora, po koncercie komunikaty z Warszawy.

25.30—26.00: Skrytka pocztowa Nr. 109 — odpowiedzi na listy słuchaczy wygłosił Witold Hulewicz dyr. program. Polskiego Radia.

26.00—26.30: Audycja pogodna „Światło w ruinach” nowela E. Orzeszkowej w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 26.30—27.00: Program na wtorek, sygnał czasu i rozmaitości.

27.00—27.30: Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny. W programie utwory Al. Głazunowa ork. pod dyr. kompozytora, po koncercie komunikaty z Warszawy.

27.30—28.00: Skrytka pocztowa Nr. 109 — odpowiedzi na listy słuchaczy wygłosił Witold Hulewicz dyr. program. Polskiego Radia.

28.00—28.30: Audycja pogodna „Światło w ruinach” nowela E. Orzeszkowej w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 28.30—29.00: Program na środę, sygnał czasu i rozmaitości.

29.00—29.30: Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny. W programie utwory Al. Głazunowa ork. pod dyr. kompozytora, po koncercie komunikaty z Warszawy.

29.30—30.00: Skrytka pocztowa Nr. 109 — odpowiedzi na listy słuchaczy wygłosił Witold Hulewicz dyr. program. Polskiego Radia.

30.00—30.30: Audycja pogodna „Światło w ruinach” nowela E. Orzeszkowej w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 30.30—31.00: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości.

31.00—31.30: Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny. W programie utwory Al. Głazunowa ork. pod dyr. kompozytora, po koncercie komunikaty z Warszawy.

31.30—32.00: Skrytka pocztowa Nr. 109 — odpowiedzi na listy słuchaczy wygłosił Witold Hulewicz dyr. program. Polskiego Radia.

32.00—32.30: Audycja pogodna „Światło w ruinach” nowela E. Orzeszkowej w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 32.30—33.00: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości.

33.00—33.30: Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny. W programie utwory Al. Głazunowa ork. pod dyr. kompozytora, po koncercie komunikaty z Warszawy.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

PIERWSZE

Dźwiękowe Kino

„HELIOS“

Seansy o g. 3 m. 30, 6, 8 i 10

Dźwiękowe kino

„HOLLYWOOD“

Mickiewicza 22.

POLSKIE KINO

„Wanda“

Wielka 30. Tel. 14 81.

Na aparacie amerykańskiej światowej firmy „PACENT”. Niebawem sensacja Pierwszego Dźwiękowo-Spiewa co-Mówiącego Filmu p. t.

„Upadły Anioł“

Wspaniała rewja międzynarodowej muzyki. Film „Upadły Anioł” jest wyrazem wspaniałej techniki dźwiękowej. Film ten pobit rekord powodzenia w Warszawie, gdzie był wyświetlany w ciągu 10-ciu tygodni. Nad program: 1) Słynna śpiewaczka MUSIC HALLU wykonuje szereg najnowszych piosenek tanecznych i barokowych. 2) Najnowszy rewidujący dodatk śpiewający. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-jej w. W. W. świętne początek o g. 2-jej. Upraszta się Sz. Publiczność o przybycie zgodnie z nabytymi biletami z minut przed rozpoczęciem seansów. Bilety honorowe nieważne.

Dziś! Potężne arcydzieło. W PŁOMIENIACH REWOLUCJI PŁONIE ŚWIAT! Spala się na popiół namięta arystokracja rosyjskiej. W rol. gl.: najpiękniejsza kobieta świata BILLIE DOVE amant ANTONIO MORENO, pikantna LUCY DORAIN i znakom. MIKOŁAJ SUSAN

„MIŁOŚĆ KSIĘCIA SERGIUSZA“

swiata BILLIE DOVE amant ANTONIO MORENO, pikantna LUCY DORAIN i znakom. MIKOŁAJ SUSAN

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą „M. Gordon handel suknem i manufakturą” w Wilnie, na mocy par. 18 statutu spółki niniejszym zawiadamia pp. akcjonariuszów, że w dniu 10 maja 1930 r. o godz. 8 wiecz. w lokalu spółki — Wilno, Niemiecka Nr 26, odbędzie się zwołanie Walne Zgromadzenie Spółki z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zwołanie Zgromadzenia.
- 2) Wybór przewodniczącego.
- 3) Zatwierdzenie sprawozdania oraz rachunku strat i zysków za rok 1929.
- 4) Plan działań na 1930 r.
- 5) Wybory jednego członka Zarządu w myśl par. 38 Statutu spółki.
- 6) Wybory Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wolne wnioski.

KRAWATY

kołnierze, spinki, skarpety, chustki do nosa i wszelką galanterię męską w największym wyborze posiada na składzie

Polska Składnica Galanteryjna

FRANCISZKA FRICZKI

Zamkowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46.

OBWIESZCZENIE

Aukcjonista Wileński Izby Skarbowej Ch. Smalkiewicz na zasadzie par. 33 instrukcji o przymusowym ściąganiu podatków i opłat z dn. 17. 5. 26 r. (Dz. Urz. Skarbu nr. 15) podaje do wiadomości publicznej, że w dniach 15 i 16 kwietnia 1930 roku, o godz. 10 rano w sali licytacyjnej Wileńskiej Izby Skarbowej, ul. Wielka 662 odbędzie się sprzedaż z licytacji kaszy ziemiennej, perłowej, maki gryczanej i jęczmiennej, talku i in. artykułów w ogólnej ilości 592 worków oraz 2 koni z uprzężą i wozami, oszacowanych o gólem na 20.000 zł., należących do Miłny Kaukaskiego, ul. Słowackiego nr. 22 na pokrycie zaległości podatkowych. O ile licytacja w terminie pierwszym, tj. 15 kwietnia nie dojdzie do skutku, to drugi termin licytacji wyznacza się na dzień 16 kwietnia, a w terminie krótkim jako artykułów mogących ulec zepsuciu z braku odpowiedniego pomieszczenia.

Aukcjonista Ch. Smalkiewicz.

PRZETARG

na dzień 23 kwietnia 1930 roku. Urząd gminy Iwiejskiej powiatu Lidzkiego ogłasza przetarg z materiałów Gminy na roboty murarskie i ciesielskie przy budowie 7-o klasowej szkoły powszechnej w m. Iwju.

Kaucja 500 zł. w papierach lub gotówce. Warunki techniczne, plany i ilości robót do przejrzenia w kancelarii gminy od dnia 15 kwietnia 30 roku w godzinach urzędowych.

Zarząd gminy zastrzega za sobą prawo wyboru akordanta niezależnie od wyniku przetargu.

Wójt gm. Iwiejskiej Ign. Rutkowski sekretarz gminy Ad. Sergiej. Iwje, dnia 2 kwietnia 1930 r.

Wszyscy poruszyli się żywo. Pasażerowie śpiesznie dopili herbatę i wino, kończyli cygara i rozchodzili się, zrywając sobie „dobrej nocy”. Laniare zamknął książkę i skierował się ku drzwiom.

Wychodząc, zamienił kilka słów z Kranem i innymi. Przechodząc korytarzem, zerwał ze ściany kartę z listą pasażerów. Wszystkich rozmawiających znalazł już i zdażył się im dobrze przyrzec, w ciągu siedmiomiesięcznego oczekiwania w porcie. Rozmawiał nieraz i z tym niskim Brazylijczykiem, który opowiadał historię Wilka — Pustelnika. A jednak któryś z nich śledził go!

W kajucie Laniare dłuższy czas przyglądał się sobie w lustrze. Twarz jego ścigała i opalona, okolona czarnymi włosami, nieco przypominała siwizną, wydała mu się dostatecznie zmienioną od tego czasu...

Trzy lata cierpień i nędzy pozbawiły go całkowicie pozorów eleganckiego paryskiego światowca. Był teraz tem, za co się wydawał: prawdziwym mieszczańskim francuskim, pozbawionym pretensji. Trudno było przypuszczać, by go poznano, a jednak...

Czyżby policja. A może to ludzie Extrema wpadli na jego ślad?

Gdy tak rozmyślał lekki grzyzt metatowy zwrócił jego uwagę. Spojrzył z ukosa na wewnętrzne drzwi do sąsiedniej kajuty. Ktoś bardzo ostrożnie nacisnął klamkę. Klamka zamarta i rozległo się ciche drapanie koło zamka.

Drzwi drgnęły pod naciskiem, ale nie otworzyły się.

Milczący pasażerowie zasiedli w

Oczy Laniare pociemniały. Po wstrzymując oddech, zamart na mie-

scu z automatycznym pistoletem w ręku, drugą rękę podniósł do kontaktu i zgasił światło.

W tej chwili smuga światła wśliznęła się poprzez górny siatkę, dzielącą dwie kajuty służące do wentylacji, a klamka znów się poruszyła. W sąsiednim pokoju zgaszono również światło.

Zaciekawiony Laniare czekał długo ale bez skutku, wreszcie rozebrał się i położył do łóżka. Kim mógł być jego sąsiad, który usiłował otworzyć drzwi. Do tego dnia, kajuta sąsiednia była wolna. Widocznie jeden z pasażerów postanowił zmienić kajutę. Ale w jakim celu? Może dlatego, by móc łatwiej obserwować Wilka — Pustelnika? Tem lepiej, teraz Laniare mógł się przynajmniej dowiedzieć, kto był jego wrogiem.

Zamknął oczy i zostawił do rana rozwiązanie tej dziwnej zagadki. A ponieważ umiał zasypiać na życie, wkrótce zapadł w sen.

III. Na niebezpiecznym pasie morskim.

O świcie zerwał się silny wiatr. Niebo było ołowiane i ponure, „Assyryjczyk” kotłował się nierówno na falach. Wysokie bałwany zalewały chvilami pokład, groząc bezpieczeństwu niektórych marynarzy. Ale ci, przemoknięci do szpiku kości, mimo nieprzemakalnych płaszczy, w które się otulali, stali na stanowisku.

Milczący pasażerowie zasiedli w

Od dnia 11 do 13 kwietnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„WILK i SZAKALE“